

Prof. Grzegorz W. Kołodko
W stronę ekonomii jutra

Anna Maria Żukowska
walczy z gen. Jaruzelskim

Zawrotny awans
strażaka PiS

Wojciech Kuczok
Uratowana kariera Szczęsnego

SPIRALA ODWETU ŚWIAT ODWRACA SIĘ OD IZRAELA

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



9 771509 311409

powszechny

Teatr, który się wtrąca

Wiara, szaleństwo, choroba, wyklęcie ze społeczności i osobiste wyzwolenie – w takich kategoriach najczęściej opisywana jest historia Bess przedstawiona w filmie Larsa von Triera (1996). Dojrzała kobieta, mimo sztywnych norm społecznych i religijnych, żyje według własnych dogmatów, wbrew przeciwnościom losu stara się zachować autonomię oraz kontakt z wyższym wymiarem świadomości.

Bazując na wybranych motywach kontrowersyjnego filmu von Triera, spektakl zadaje pytanie o to, czy odmowa uczestnictwa w świecie i autodestrukcja to tchórzostwo, egoizm, czy wolność znaleziona przypadkowo na śmietniku? Każda postać z „Przełamując fale” mierzy się z tym na swój sposób.

premiera:
19.10.2024

kolejne pokazy:
20, 22, 23.10.2024

powszechny.com

Białaszek
Bielawka
Brykalski
Falkowski
Lange
Leyko
Łasowski
Mączarowska
Nielsen
Platt
Rumas
von Trier

Przełamując fale



instytucja kultury
miasta stołecznego
Warszawy



Koalicja trzeźwości

Co łączy Palikota oraz filmiki z celebrytami z kasą, która wartko płynie do wielu mediów? Alkohole. Produkt dla producentów, sprzedawców i państwa niewyobrażalnie dochodowy. Bijemy więc światowe rekordy w liczbie punktów sprzedaży alkoholu. Najlepiej całodobowych. Jak mocna jest branża monopolowa, widać po tym, ile podmiotów, które powinny to szaleństwo zatrzymać albo mocno ograniczyć, niewiele robi. W procesie rozpijania narodu bierze udział świadomie lub nie większość społeczeństwa. To samobójcza degradacja. Na szczycie są wielkie koncerny z ogromnymi środkami na promocję i reklamę. Byle tylko skusić kolejnego konsumenta. Widzimy więc popularnych celebrytów, którzy zachwalają piwo, wino i cięższe alkohole. Przekonują, że to wielkie szczęście dotączyć do tej alkoholowej rodziny. Bardzo rzadko słyszę, że ktoś odmawia udziału w reklamie i twardo mówi nie. Argumenty, czyli wysokość honorariów od branży monopolowej, poruszają

serduszka i napychają portfele. Gdyby producenci innych towarów byli tak pomysłowi jak ci od alkoholi, byłibyśmy światowym liderem w eksporcie. Afera z saszetkami wypełnionymi likierem i wódką, które latem wypuściła spółka OLV z Morszkowa koło Sokołowa Podlaskiego, pokazuje, jak można być bezczelnym. Trudno uwierzyć, że ten prostacki skok na kasę można tak reklamować: „Voodoo Monkey to prawdziwy buntownik w świecie alkoholi, ma misję i cel i szczyptę magii”. Piją więc miliony Polaków i coraz więcej Polek. Pije prawie połowa dzieci w wieku 15-16 lat i trzy czwarte tych w wieku 17-18 lat. Jeśli radykalnie tego nie zatrzymamy, będzie jeszcze gorzej. Warunki dla alkoholowej fali już są. Ultraliberalne zasady pozwalają na promocyjną sprzedaż w Biedronce pół litra wódki za 9,99 zł czy wina po 1,63 zł w Lidlu.

Tu już nie ma czasu na debaty. Pora na budowę koalicji trzeźwości. Lekko nie będzie.

Pomoc dla powodzian



Wpłaty można dokonywać na stronie:
<https://www.wosp.org.pl/pomagamy/powodz>



Wpłaty można dokonywać na stronie:
<https://pmm.org.pl/co-robimy/sos-powodz/>



Wpłaty można dokonywać na stronie:
<https://pck.pl/naratunekpowodz/>



Wpłaty można dokonywać na stronie:
<https://bankizywnosci.pl/przekaz-darowizne/>

BAKOWSKI




NA JESIENNE WIECZORY
Kupuj teksty z ARCHIWUM
Znajdziesz w nim wszystko od początku istnienia
PRZEGLĄDU
tygodnikprzeгляд.pl
OTRZYMASZ DOSTĘP DO BIEŻĄCEGO I ARCHIWALNYCH NUMERÓW

W NUMERZE

KRAJ

- 8 Na co choruje polska lewica?**
Brak tożsamości i inne grzechy
- 11 Teraz Kaczyński walczy z... PiS**
Kongres jedności czy rozłamu?
- 13 Strażak prezesa**
Plecy Andrzeja Bartkowiaka
- 15 Upadek uczelni medycznych cd.**
Pozbądźmy się schedy po Czarnku
- 32 Agrotechnik pilnie poszukiwany**
Przemiany w polskim rolnictwie
- 50 Pustostany do zajęcia**
Gdańsk marnotrawi mieszkania
- 54 Zapiski z zapomnianego królestwa**
– rozmowa z Joanną Wilengowską

ZAGRANICA

- 18 Izrael osamotniony**
Pasma ataków i odwetów. Co dalej?
- 22 Jak cię widzą, już nie żyjesz**
Drony na wojnie
- 26 Kanclerzu Olafie Scholz, idź tą drogą!**
Nakłoń Rosję i Ukrainę do rozmów

OPINIE

- 28 Grzegorz W. Kołodko**
Ekonomia bez końca historii

HISTORIA

- 36 Gwarancja powrotu do kraju**
Nieznaną dokument o kościuszkowcach

SPORT

- 40 Najkrótsza emerytura nowoczesnej Europy**
Szczęsny wraca do bramki

KULTURA

- 42 Glogery 2024**
Rozdanie nagród w Łomży
- 44 Nie ma jednego modelu ofiary**
– rozmowa z Kamilą Taraburą
- 48 Culturalia**
- 66 Emil Goś. Malarstwo**

OBSERWACJE

- 56 Szkolny problem komórkowy**
Gdzie już zakazano smartfonów

PSYCHOLOGIA

- 58 Sami, samotni, osamotnieni**
Od bólu po akceptację

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Koalicja trzeźwości
- 25 Jan Widacki**
Też przyniesiecie zaświadczenia
- 35 Roman Kurkiewicz**
Duda stanie, nie posiedzi
- 43 Tomasz Jastrun**
Polska wyładniała
- 49 Wojciech Kuczok**
Wojownicy czułości



15
KRAJ

UPADEK UCZELNI MEDYCZNYCH CD.

Pozbądźmy się schedy po Czarnku

44
KULTURA

NIE MA JEDNEGO MODELU OFIARY

– rozmowa
z Kamilą Taraburą



56
OBSERWACJE

SZKOLNY PROBLEM KOMÓRKOWY

Gdzie już zakazano smartfonów

Projekt okładki: Iza Mierzejewska





Punkty za pochodzenie

Na początku lat 70. rozpocząłem studia na Politechnice Wrocławskiej. Jestem beneficjentem tych dodatkowych punktów. Jednak nie one spowodowały, że dostałem się na studia. Trzeba było wcześniej skończyć dobrą szkołę średnią. W moim przypadku technikum mechaniczne.

Potem zdać egzamin wstępny na uczelnię i nie było łatwo. Każdy egzamin dawał kolejne punkty do przyjęcia na studia. Teraz mawia się „wymarzone”, a dla mnie były wtedy wielkim osiągnięciem i krokiem w stronę wyższego poziomu życia. Punkty za pochodzenie odczułem jako dodatkowy zasób, wówczas trochę pomagały. Podczas studiów nie dano mi jednak nigdy odczuć, że studiuję dzięki punktom. Potem liczyły się tylko wyniki egzaminów. Późniejsze osiągnięcia zawodowe, niezbyt może wielkie, ale były. Dzień po dniu, tak do emerytury.

Myślę, że ja i mnie podobni byliśmy sporą podporą rozwoju naszej ojczyzny – tej, która poddawana była różnym przemianom, od tzw. komuny do tzw. wolności. A jednak się rozwijała i rozwija. Trochę mnie rozbawiło zdanie jednego z obecnych polityków, absolwenta (?) wiadomej uczelni, po ujawnieniu informacji o sprzedawaniu dyplomów: „Teraz mój dyplom jest nic niewart!”. Przecież nie papier decyduje o przydatności zawodowej człowieka.

Tadeusz Żyła

Po raz pierwszy w Polsce wprowadzono realną szansę na awans społeczny, przez stulecia blokowany przez szlachtę, kler czy później kapitalistów. Wiele osób, które teraz publicznie pluja na Polskę Ludową, z niej skorzystało. Dziś też są przyznawane punkty, lecz nie za pochodzenie, ale za grubość portfela.

Michał Czarnowski

Kiedy patrzy się na historię Polski i w niej układ chłopów-szlachta, widać, jak bardzo polskie społeczeństwo powinno być wdzięczne PRL.

Michał Łuksa

Dokładnie to punkty za pochodzenie wprowadzono nie „w połowie lat 60.”, ale w roku 1969 – w reakcji na wydarzenia marca 1968 r.

Włodzimierz Zielicz

Cd. na s. 17



Robił, co chciał

W kwestii przywracania państwa prawa – przywracać można jedynie to, co istniało, coś, co zostało zdemontowane. Nie można natomiast przywrócić czegoś, co nie istniało. W Polsce nie było i nie ma żadnego państwa prawa, za to wciąż świetnie (wręcz coraz lepiej) ma się państwo prawników. Gdyby ktokolwiek z publicystów wsluchał się w głosy społeczeństwa, dowiedziałby się, że głównym problemem w sądach jest nie przewlekłość postępowań, ale niska jakość orzecznictwa. Szczególnie w sądach najniższej instancji bywa ona żenująca. Nie bez powodu Kaczyński wygrał wybory m.in. na hasłach zmian w wymiarze sprawiedliwości. Na miejsce „nadzwyczajnej kasty” przyszli spolegliwi wobec PiS „neosędziowie” i „neoprokuratorzy”. Po październikowych wyborach karta się odwróciła i na ich miejsce powrócił ma „nadzwyczajna kasta”. Tylko czy na pewno wyborcom chodziło o to, żeby „było tak, jak było”? Jeśli obecna koalicja rządowa tak myśli, to może już pakować walizki. Tylko nie krzyczcie później, że niewdzięczne społeczeństwo znów wybrało jakąś dyktaturę.

Robert Kisiel

ZDJĘCIA TYGODNIA



80 lat temu, w nocy z 2 na 3 października, upadło powstanie warszawskie. Jeden z jego inicjatorów, Leopold Okulicki, odpowiedzialny za zagładę stolicy, fetowany jest jako bohater. W rocznicę członkowie i sympatycy Klubów Myśli Polskiej pozmieniali nazwy jego ulic.

50 mld zł wydali Polacy na alkohole w ciągu roku – od marca 2023 r. do lutego 2024 r. Budżet państwa dostał w 2023 r. 14,1 mld zł z akcyzy.

Prezydent Duda, zapraszając na rozmowę b. prokuratora krajowego Dariusza Barskiego, potwierdził, że wspólnie ze Zbigniewem Ziobrą tak rozmontowali system prawny, że tylko nadzwyczajne działania mogą go naprawić.

Już niedługo prezydenta dopadnie sprawiedliwość. Zobaczymy, jak sobie będzie radził jako oskarżony.

Złote Lwy, główną nagrodę Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, otrzymała „**Zielona granica**” **Agnieszki Holland**. Uhonorowano także producentów tego filmu, **Marcina Wierchosławskiego** i **Freda Bernsteina**. Film zdobył również nagrodę publiczności. **Srebrne Lwy** przypadły „**Dziewczynie z igłą**” **Magnusa von Horna**.

Według Związku Banków Polskich **w sądach jest 170 tys. spraw frankowiczów** i ponad 40 tys. pozwów banków. Zawarto 103 tys. ugód.

CBA zatrzymało Janusza Palikota i jego współpracowników. Łączne zadłużenie jego biznesów przekroczyło 360 mln zł. **Na pieniądze czeka 10 tys. wierzycieli**. 11 lat temu Robert Walenciak napisał tekst „Palikot, czyli kto? Największe rozczarowanie roku”. Pasuje jak ulał.

W Powidzu jest amerykańska składnica wojskowa APS-2, jedna z siedmiu

na świecie. Znajduje się tam m.in. ponad 80 czołgów Abrams, 130 wozów piechoty Bradley oraz armatohaubice.

Wywiad niemiecki próbował zwerbować dr. Grzegorza Chociana, prezesa Fundacji Konstrukttywnej Ekologii Ecoprobono, do protestów przeciwko inwestycjom w Polsce. Sprawą zajmuje się ABW („Angora”).

Dr Anna Adamska-Gallant została wybrana na dziewięcioletnią kadencję do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Wykłada na Uniwersytecie Wrocławskim. Pracowała na Bałkanach i na Ukrainie.

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy przyjęło rezolucję o **uchyleniu immunitetu Marcinowi Romanowskiemu**. Poseł PiS jest podejrzanym m.in. o ustawianie konkursów na środki z Funduszu Sprawiedliwości. Zarzuty dotyczą kwoty ponad 112 mln zł. Grozi mu 15 lat więzienia.

Czego można było się spodziewać po Instytucie Dziedzictwa Myśli Narodowej? Żeby za ogromne pieniądze przynajmniej nie ośmieszał Polski? Nic z tego. Były szef instytutu Jan Żaryn kupił w Szwajcarii za ponad 300 tys. zł pamiątki po Paderewskim, w tym fortepian, z którym mistrz nie miał nic wspólnego.

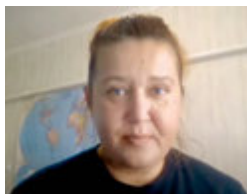
Wolność i Dobrobyt – tak nazywa się ugrupowanie założone przez Jana Krzysztofa Ardanowskiego, który odszedł z PiS.

Z 710 tys. do 904 tys. wzrosła populacja jacycy.

PRZEBŁYSKI

Handlowanie rosyjskim nieśmiertelnikiem

Tym pomysłem Karolina Baca-Pogorzelska zbulwersowała nawet tych, którzy wspierają Ukraińców. Dziennikarka zorganizowała na portalu Zrzutka.pl aukcję przedmiotów z frontu.



Do ich kupna zachęca w nagraniu: „Rustan z 63. Batalionu 103. Brygady, mój narzeczony, przywiózł z Rosji »pamiątki«. Tylko my wiemy, w jakich warunkach zostały zdobyte. Niech zło zamieni się w dobro, a pieniądze z trofiejek pomogą ZSU. Zegarek wygląda na nowy, ale nie uwierzycie, że ani

trochę nowy nie jest... zdobyty w okolicznościach, o których opowiadać będziemy po wojnie”.

Baca-Pogorzelska nie rozumie, że mówiąc: „No i mamy nieśmiertelnik, śmiertelnik ruskiej rozwidki”, puka spod dna. Zapewnia wprawdzie, że to, co sprzedaje na aukcji, nie jest zdarte z nieboszczyków, lecz porzucone w okopach, ale jakoś trudno sobie wyobrazić porzucenie zegarka, a tym bardziej nieśmiertelnika.

Chciała pomóc, a pokazała, jak łatwo na wojnie przekracza się granice.

Pazerny kapucyn

Pomysłowość 49-letniego ojca Paula (Pawła), zakonnika Braci Mniejszych Kapucynów, który w 2011 r. wyjechał do USA, jest równie wielka jak kasa, którą zgromadził. Według tygodnika „Nie” braciszek siedzący aktualnie w amerykańskim więzieniu jest oskarżony o zagarnięcie co najmniej 650 tys. dol. Tyle mu na razie wyliczono, bo te pieniądze przepłynęły przez konta. A przecież każdy wie, że zakonnikom daje się do ręki. Bez kwitów. Bo i jak brać pokwitowanie od kogoś, kto przedstawia się jako dr Phaakon Sonderburg-Glucksburg albo Paul HRH Saxe Coburg-Gotha. HRH, czyli His Royal Highness, czyli Jego Królewska Wysokość. Nasz pomysłowy rodak zbierał, na co tylko się dało, np. na budowę szpitali w Libanie, na karetki i sprzęt medyczny. Jak się nie dało na mnicha w habitcie, to zbierał jako pracownik ONZ. W bardzo drogich garniturach. Kapucyni go wykłęli, amerykański sąd zaś nie odpuści. „Cappuccino” (nazwa od brązowego habitu) posiedzi w innym stroju.

Gronkiewicz-Waltz nie dała się plastusiowej

Autorka wyjątkowo paskudnych plastelinowych figurek doczekała się pierwszego wyroku.

Barbara Piela swoje „plastusie” pokazywała w TVPiS w „Szopce noworocznej” Wolskiego i w „Minęta dwudziesta”. Karykaturalne figurki lepiła Piela o tych, którzy się narazili do nej zmianie. „Plastusiów” doczekali się m.in. Owskiak, Wałęsa, Tusk, Janda, Olbrychski. A także Hanna Gronkiewicz-Waltz, którą Piela pokazała jako „chciwą babę” sterującą Owsiakiem. Była prezydent stolicy nie odpuściła i po latach procesów Piela została skazana za zniesławienie HGW na pięć miesięcy prac społecznych oraz wpłatę 25 tys. zł na WOSP Owsiaka. Pewnie od tego wyroku się odwoła. Bo wstyd to nie jest coś, co się z nią kojarzy. A prace społeczne? Proponujemy sprzątanie na Pradze.





PYTANIE TYGODNIA

Czy kłamstwo w polityce ma krótkie nogi?

PROF. RADOSŁAW MARKOWSKI,
politolog, socjolog, USWPS

Jeden z amerykańskich prezydentów ukuł sentencję, że można kłamać, ale nie można kłamać we wszystkich sprawach, zawsze i wobec każdego. Polityka kieruje się tym, że politycy, ujmując to delikatnie, konfabulują. Przedstawiają w dobrym świetle siebie i swoje działania, a ich przeciwnicy robią wręcz odwrotnie. Czy kłamstwo się opłaca, zależy od popytu i podaży, jakie funkcjonują w polityce, czyli od tego, kto i do kogo kieruje komunikat. Jeśli spojrzeć na większość krajów, suweren jest zazwyczaj przeciętnie rozgarnięty i łatwo go karmić np. fake newsami. Weźmy Donalda Trumpa. To typ polityka, któremu opłaca się permanentne kłamanie. Podobnie jest w Polsce. Koalicji rządzącej nie opłaca się kłamać, ponieważ odbiorcami jej przekazu są głównie ludzie, którzy nie chcą prostej interpretacji faktów, oczekują konkretnych uzasadnień. Na drugim biegunie mamy wyborców opozycji, którzy przyjmą wszystko, co zakomunikuje im partyjny wódz. Nawet jeśli będzie stało w stuprocentowej sprzeczności z tym, co pokazuje rocznik statystyczny.

KRZYSZTOF DAUKSZEWICZ,
satyryk, komentator polityczny

Kłamstwo w polityce już nie ma nóg, ponieważ kłamie się w niej na okrągło. Niektórych może zastanawiać, jak politycy w takim razie chodzą, ale widać, że jakoś sobie radzą,

więc można odłożyć tę kwestię na bok. Dużo istotniejsze jest, że kula tych wszystkich kłamstw uderza w społeczeństwo.

PIOTR SZUMLEWICZ,
przewodniczący Związkowej Alternatywy

W polskiej polityce kłamstwa nie mają konsekwencji z tego prostego powodu, że największe partie w kluczowych sprawach oszukują. Wszyscy mówią chociażby o walce z kołosostwem i nepotyzmem, a nikt nie przyjmuje zapobiegających im rozwiązań systemowych. Wszystkie liczące się partie w kampaniach wyborczych proponują mnóstwo zmian na lepsze, a ich liderzy wiedzą, że w najlepszym wypadku zrealizują tylko kilka propozycji. Czy tak musi być? Wydaje się, że dla wielu Polek i Polaków wiarygodność jest jednak zaletą. Wyborcy mogliby docenić partię, która mówiłaby prawdę i nie oglądała się na słupki poparcia. Na przykład wielu polityków obozu rządzącego wie, że świadczenie Rodzina 800+ w obecnej wersji jest nieskuteczne i drogie, ale unikają dyskusji na ten temat. Liderzy koalicji rządzącej nie mówią też o zrównaniu wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, choć jest to oczywistość dla wszystkich postępowych partii w Unii Europejskiej. Mówienie prawdy za wszelką cenę bywa dla polityków zgubne, ale koniunkturalizm może trwale odebrać wiarygodność.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak